

Sygnatura akt **VII K 140/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2013 r.

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Wołowie w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Paprocki

Protokolant Edyta Lickiewicz

po rozpoznaniu w dniach 22 maja 2013 r., 26 czerwca 2013 r., 4 września 2013 r.

sprawy

M. T., syna F. i J. z domu C., urodzonego (...) w miejscowości S.

oskarżonego o to, że

w dniu 15 lipca 2012 roku, na drodze publicznej w W., będąc w stanie nietrzeźwości (I badanie wynik - 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, II badanie wynik - 1,01 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował samochodem osobowym m-ki O. (...) o nr rej. (...)

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

I. uniewinnia oskarżonego M. T. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VII K 140/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 lipca 2012 r. około godziny 13:45 M. T. pojechał, kierując samochodem O. (...) o nr rej (...), na ulicę (...) w W. po swoje znajome - U. S. i jej matkę U. S.. Razem z nim jechała jego żona M. Z. –. T.i córka J. T..

Następnie około godz. 14:00 wszyscy udali się samochodem, którym kierował M. T., na obiad do restauracji (...) w miejscowości I.. Przebywali tam do około 17.00.

Pomiędzy 17:00 a 17.15 M. T. odwiózł U. S. i jej matkę U. S.(1)na ulicę (...) w W.. Razem z nim jechały jego żona i córka. Następnie wrócił z żoną i córką do miejsca swojego zamieszkania na ulicę (...) w W.. Przed powrotem do domu M. T. nie spożywał alkoholu.

(dowody:

- protokół konfrontacji z dnia 03.10.2012 r. k. 36-38,
- zeznania świadka U. S. k. 22, 97,
- zeznania świadka U. S., matki U. S.(1)k. 25, 97,

- zeznania świadka J. T.k. 27,100,
- zeznania świadka M. N. –. T.k. 28-29, 100,
- wyjaśnienia oskarżonego M. T.k. 55, 92-93).

Po przyjeździe do domu po godzinie 17:15 M. T. zaparkował samochód na podwórku przy budynku, w którym zamieszkuje – na posesji nr (...). Następnie wysiadł z niego, po czym otworzył garaż i wprowadził do niego samochód, a następnie zamknął garaż. W tym czasie z samochodu wysiadły również M. Z. –. T.i J. T.. Wszyscy udali się do domu. Tego dnia M. T. nie kierował już samochodem.

M. T. po wejściu do mieszkania jakiś czas oglądał z żoną telewizję, potem wyszedł z psem na spacer.

W tym samym dniu, po godzinie 17:15 M. T. spożywał alkohol. Wypił wódkę (...) w ilości 200 - 600 gramów. Ostatnio alkohol spożywał około godziny 20:00.

(dowody:

- protokół użycia alkometru k. 8,
- protokół konfrontacji z dnia 03.10.2012 r. k. 36-38,
- zeznania świadka U. S. k. 22, 97,
- zeznania świadka U. S., matki U. S.(1)k. 25, 97,
- zeznania świadka J. T.k. 27,100,
- zeznania świadka M. N. –. T.k. 28-29, 100,
- wyjaśnienia oskarżonego M. T.k. 55, 92-93).

Tego samego dnia między godziną 19:00 a 20:00 M. T. wyszedł na zewnątrz budynku, gdzie spotkał T. S., który w tym czasie przyjechał samochodem do sąsiadów M. T., a swoich teściów - J. C., M. C. (1), i szwagra M. C. (2). T. S. zaparkował swój samochód blisko okna mieszkania M. T. i na wprost jego garażu.

Doszło wówczas do głośnej sprzeczki między M. T. a T. S., gdyż M. T. uważał, że T. S., parkując swój samochód wprost pod jego oknem, zakłóca mu spokój. Ponadto M. T. już wcześniej sprzeciwiał się parkowaniu przez T. S. samochodu na swojej posesji i dochodziło między nimi na tym tle do nieporozumień.

T. S. udał się po chwili do mieszkania J. C., M. C. (1) i M. C. (2), opowiadając im, że M. T. go obraził, wyzwał oraz że cofnął samochodem i uderzył w jego pojazd. Poprosił także o telefon i wezwał Policję.

(dowody:

- zeznania świadka A. H. k. 4, 104,
- zeznania świadka W. W.k. 6-7, 104,
- zeznania świadka M. N. –. T.k. 28-29, 100,
- zeznania świadka J. C. k. 40-41, 99,
- zeznania świadka R. K. k. 42, 99,

- zeznania świadka M. C. (1) k. 44-45, 98-99,
- zeznania świadka M. C. (2) k.104-105,
- zeznania świadka T. S. k. 2-3, 98,
- wyjaśnienia oskarżonego M. T.k. 55, 92-93).

Około godziny 20.35 funkcjonariusze policji w osobach A. H. i W. W. udali się na interwencję zgłoszoną przez T. S..

Po przyjeździe na miejsce T. S. przekazał funkcjonariuszom, że M. T. go wyzywał oraz że widział, jak M. T. kierował samochodem osobowym marki O. (...) na ulicy (...), prawdopodobnie będąc w stanie nietrzeźwości.

W chwili interwencji funkcjonariuszy M. T. znajdował się w stanie nietrzeźwości – o godz. 20:56 - I badanie wykazało u niego zawartość 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś o godz. 21:15 - II badanie wykazało u niego zawartość 1,01 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W pobranej o godz. 21:40 od M. T. próbce krwi stwierdzono 3,2 promila alkoholu. W próbce pobranej o godz. 22:45 stwierdzono 3,1 promila alkoholu.

(dowody:

- protokół użycia alkometru k. 8,
- zeznania świadka A. H. k. 4, 104,
- zeznania świadka W. W.k. 6-7, 104,
- zeznania świadka J. T.k. 27,100,
- zeznania świadka M. N. –. T.k. 28-29, 100,
- zeznania świadka M. C. (1) k. 44-45, 98-99,
- zeznania świadka M. C. (2) k.104-105,
- zeznania świadka T. S. k. 2-3, 98,
- wyjaśnienia oskarżonego M. T.k. 55, 92-93).

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego i sądowego M. T. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd zważył:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy.

Ustalając stan faktyczny, sąd oparł się na dowodach w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków A. H., W. W., U. S., U. S.(1)(matki U.), J. T., M. N. –. T., M. C. (2), J. C., R. K., M. C. (1) oraz na dowodach z dokumentów, którym dał wiarę w całości w zakresie, w którym były ze sobą spójne.

Za wiarygodne w pełni uznano wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do winy i podał odmienną od świadka T. S. relację. Wersja oskarżonego znajdowała potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach świadków – członków rodziny oskarżonego, którzy w sposób konsekwentny, jasny i szczegółowy opisać przebieg zdarzeń z 15 lipca 2012 r.

Odmówiono waloru wiarygodności wersji zdarzeń z dnia 15 lipca 2012 r. przedstawionej przez świadka T. S., co do istotnych dla sprawstwa okoliczności, albowiem nie znalazła ona potwierdzenia w pozostałych dowodach. Nadto zeznania świadka były niespójne i nielogiczne, a świadek miał motyw, aby złożyć obciążające oskarżonego zeznania, które nie odzwierciedlały prawdziwego przebiegu wydarzeń. Zeznania T. S. stanowiły zaś jedyny obciążający oskarżonego dowód.

Oskarżonemu zarzucono, że w dniu 15 lipca 2012 r. kierował samochodem O. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości (I badanie - 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, II badanie - 1,01 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), to jest popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za czyn z art. 178a § 1 k.k. niezbędnym jest wykazanie dwóch łącznych jej przesłanek, a to faktu kierowania przez oskarżonego samochodem w ruchu lądowym i stwierdzenia, że kierujący znajdował się w czasie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Przy czym ustalenie powyższych przesłanek musi nastąpić ponad wszelką wątpliwość.

Oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do sprawstwa i winy. Zaprzeczał wersji zdarzeń przedstawionej przez T. S.. Twierdził, że w dniu 15 lipca 2012 r. około godziny 8.35 kierował swoim samochodem, jadąc do kościoła na mszę. Następnie wrócił do domu. Dopiero około godz. 14:00 pojechał ponownie samochodem do miejsca zamieszkania znajomych U. S. i jej matki, z którymi jechał samochodem około godz. 14:00 do restauracji w I.. Podał, że tego dnia wrócił do domu około 17:00 i schował samochód do garażu. Wskazał, że w późniejszym czasie tego dnia nie kierował już samochodem. Po powrocie do domu i schowaniu samochodu, spożył alkohol - wódkę (...) - i przebywał w domu, oglądając z żoną telewizję.

Ustalono z całą pewnością, że oskarżony w dniu 15 lipca 2012 r. kierował samochodem po drodze publicznej w W., a także w I. pomiędzy godzinami 13:45 a 17:15. Wówczas przebywał ze świadkami - M. Z. T., J. T., U. S. i jej matką.

Świadkowie ci zgodnie zeznali, że oskarżony w ich obecności nie znajdował się w stanie nietrzeźwości i nie spożywał alkoholu. Wersja świadków odzwierciedlała się w wyjaśnieniach oskarżonego.

Uznać zatem należało, że oskarżony, przebywając w restauracji, a także w drodze powrotnej do W., co miało miejsce pomiędzy godzinami 13:45 a 17:15, nie spożywał alkoholu i nie znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Ustalono również przebieg zdarzeń, jakie miały miejsce po powrocie oskarżonego do domu, to jest po godzinie 17:15, do interwencji funkcjonariuszy policji około 20:35.

Świadcami w powyższym zakresie byli M. Z. - T., J. T., po części T. S., a także pośrednio - J. C., M. C. (1), A. H., W. W., R. K., M. C. (2).

Wymienione wyżej dowody nie potwierdzały winy oskarżonego.

Na sprawstwo oskarżonego nie wskazywały bezpośrednio zeznania - M. C. (1), J. C., M. C. (2). Świadkowie nie widzieli bowiem, aby oskarżony kierował samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości i aby uderzył autem w samochód T. S.. Wiedzę o przebiegu zdarzenia posiadali oni ze słyszenia.

Z relacji świadków i wyjaśnień oskarżonego wynikało, że przed interwencją policji doszło do sprzeczki między oskarżonym, a T. S..

Z zeznań świadków wynikało też, że istnieje konflikt sąsiedzki między J. C. i T. S. a oskarżonym na tle parkowania samochodu przez T. S..

Świadek J. C. zeznał jedynie, że T. S. około 20:00 przyszedł do świadka i był zdenerwowany, mówiąc świadkowi, że oskarżony wyzywał go na podwórku.

Na pytanie przewodniczącego „czy oprócz kłótni i wyzwisk o czymś jeszcze relacjonował pan S. świadkowi?” odpowiedział, że nie chce kłamać i nic sobie nie przypomina „z tego co opowiadał syn, dokładnie to nie wiem, ale pan M. krzyczał, że to jest prywatna posesja, krzyczał, że pan S. tam wjeżdża”.

Świadek M. C. (1) w postępowaniu przygotowawczym podała, że T. S. powiedział świadkowi, że między nim a oskarżonym doszło do kłótni. Przed sądem natomiast świadek wskazywała, że T. S. mówił jej, że „pan M. zaczął go obrażać jak zwykle, cofnął autem i uderzył, chyba”. Według relacji świadka oskarżony „ma alergię na pana S. i mojego syna; chodzi prawdopodobnie o to, że T. wjeżdża na podwórko i parkuje, najczęściej dlatego dochodziło do wymiany zdań”.

Z kolei świadek M. C. (2) wiedział, że była jakaś sprzeczka świadka z oskarżonym. Świadek zszedł na dół zobaczyć, co się dzieje, i czekał na przyjazd policji. Podał, że chwilę rozmawiał z T. S., który miał mu powiedzieć, że gdy oskarżony wjeżdżał autem, to uderzył w jego samochód, dokładnie w tablicę rejestracyjną. Zeznał, że lekkie wgniecenie w tablicy widział, ale nie jest w stanie powiedzieć, „czy to z tego zdarzenia, momentu uderzenia nie widziałem; ja sąsiada auta nie widziałem, bo jego garaż był zamknięty”.

Także zeznania świadka R. K., która nie była świadkiem zdarzenia, nic nie widziała, a jedynie słyszała jakieś krzyki na podwórku, nie potwierdzały sprawstwa oskarżonego. Natomiast bez wątpienia wskazywały one na istniejący konflikt oskarżonego z sąsiadami C. i T. S..

Interwenujący funkcjonariusze policji nie posiadali żadnej bezpośredniej wiedzy, co do opisywanego przez T. S. zdarzenia. Policjanci nie byli świadkami kierowania samochodem przez oskarżonego, interwencję podjęli wskutek telefonicznego zgłoszenia T. S..

Z relacji A. H. i W. W. wynikało, że interwencję podjęli około godziny 20:35 i zastali na jej miejscu zgłaszającego T. S..

W przeprowadzonej rozmowie z oskarżonym dowiedzieli się, że ma on pretensje do T. S. o to, że parkuje nieprawidłowo samochód. Oskarżony w czasie interwencji był pod wpływem alkoholu, jednakże zaprzeczył, aby kierował samochodem w tym stanie.

Świadkowie nie pamiętali szczegółów interwencji, „czy doszło do otarcia, czy nie doszło”. Jednakże wskazywali, że gdyby doszło do kolizji samochodów, zawarliby to w notatce.

Świadek W. W. nie pamiętał, aby w trakcie przeprowadzania interwencji pojawiła się kwestia, że oskarżony oprócz tego, że wyzywał pokrzywdzonego, miał uderzyć w jego samochód.

Wersję oskarżonego, sprzeczną z zeznaniami T. S., potwierdzali świadkowie M. Z. –. T. i J. T..

Świadek M. Z. –. T. widziała, jak oskarżony wprowadził samochód do garażu i udał się do domu. Świadek wskazała, że tego dnia oskarżony nie wyjeżdżał już samochodem z garażu i nie miał takich planów. Wychodził natomiast na spacer z psem i mógł w tym czasie spożyć alkohol.

Świadek J. T. podała, że po powrocie wszyscy zatrzymali się pod garażem, wysiedli z samochodu, a następnie pomogli wysiąść z samochodu mamie M. N. –. T., która jest osobą niepełnosprawną. Świadek relacjonowała, że widziała „że samochód był schowany do garażu”. Po powrocie oskarżony wychodził z psem na spacer. Widziała oskarżonego, gdy wrócił z psem. Według świadka oskarżony mógł spożyć alkohol podczas wieczornego spaceru z psem.

Tu podkreślić trzeba, że świadek M. N. T. zeznając przed sądem, była zbulwersowana oskarżeniem jej męża, oświadczając, że „nie wie dlaczego ten pan taką sobie sytuację wymyślił”. Na pytanie Przewodniczącego „czy zdaniem świadka zarzut jest prawdziwy?” odpowiedziała „Ależ skąd, to jest jakaś kafkowska sprawa, nie rozumiem tego”.

Nie ulegało wątpliwości, że oskarżony w dniu 15 lipca 2012 r. podczas interwencji policjantów, znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Z samego faktu, że oskarżony znajdował się w dniu 15 lipca 2012 r. o godz. 20:56 w stanie nietrzeźwości, nie da się jednak automatycznie wyprowadzić wniosku, że kierował samochodem pod wpływem alkoholu. Oskarżony przyznał się do spożycia alkoholu po godzinie 17:00 oraz po powrocie do domu i zaparkowaniu samochodu. Nie przyznał się do kierowania samochodem po spożyciu alkoholu. Wyjaśnienia te były spójne z zeznaniami M. N. T. i J. T., nie były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, poza zeznaniami T. S., którym nie dano wiary.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zeznania T. S. nie były spójne.

W postępowaniu przygotowawczym relacjonował on, że w czasie, gdy dojeżdżał do bramy wjazdowej posesji (...), w tym samym czasie na podwórko wjeżdżał oskarżony. Oskarżony miał wysiąść z samochodu, chwiać się na nogach i podejść do bramy garażowej. Wtedy miał wsiąść do swojego samochodu i cofać swoim pojazdem tak, że uderzał tylną częścią w przód samochodu świadka, potem wjechał samochodem do garażu.

Przed sądem świadek T. S. po odczytaniu zeznań, podtrzymał je. W dalszej części wskazał, że oskarżony uderzył cofając swoim autem w tablicę rejestracyjną samochodu świadka.

Zeznał, że gdy wjechał na podwórko, oskarżony tam już stał, był pijany, już zaczął krzyczeć. Następnie cofnął i uderzył w tablicę rejestracyjną samochodu świadka. Oskarżony miał uderzyć w samochód świadka raz i wjechać do garażu.

Istniała zatem sprzeczność w zeznaniach świadka, bowiem w postępowaniu przygotowawczym świadek twierdził, że oskarżony nie uderzył, lecz uderzał tyłem swojego pojazdu w samochód świadka.

Ponadto opisywane przez świadka w postępowaniu przygotowawczym zachowanie oskarżonego kłóci się z logiką i zasadami doświadczenia życiowego. Nielogicznym i wątpliwym jest bowiem, aby oskarżony miał kilka razy uderzać swoim samochodem w pojazd oskarżonego, narażając swój pojazd na zniszczenie.

Na niewiarygodność zeznań T. S. wskazuje fakt, że nieprawdziwą i obciążającą oskarżonego wersję wydarzeń mógł przedstawić dlatego, że między nim a oskarżonym istnieje konflikt o parkowanie samochodu. Nadto w dniu zdarzenia, tuż przed wezwaniem policji, doszło między świadkiem a oskarżonym do kolejnej scysji.

Na to, że w rzeczywistości oskarżony nie poruszał się samochodem w obecności T. S. wskazuje fakt, że świadek po przyjeździe policjantów nie zgłosił im kolizji. Dziwić musi, że świadek, który po wejściu do domu od razu relacjonował członkom rodziny o uderzeniu w jego pojazd, informacji tej nie przekazał policjantom. Policjanci nie przeprowadzali również oględzin pojazdu T. S., a przecież według jego relacji w samochodzie miała zostać uszkodzona tablica rejestracyjna.

Niewiarygodność świadka potwierdza także sposób składania zeznań. Świadek już na początku składania zeznań mówił o swojej niepamięci i zwrócił się do Sądu z prośbą o odczytanie zeznań, a potem powtarzał, że pewnych okoliczności nie pamięta i że nie chce czegoś przeinaczyć.

Sprawstwo oskarżonego nie zostało również potwierdzone opinią biegłego.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że opinia biegłego jest jedynie hipotetyczna i została sporządzona przy założeniu, że oskarżony spożył 0,4 litra wódki. Opinię biegłego dyskwalifikował już chociażby fakt, że założenie to wynikało z treści protokołu przesłuchania oskarżonego jeszcze w charakterze świadka. Zeznania te, wobec późniejszego postawienia oskarżonemu zarzutów, nie mogły stanowić dowodu.

Ponadto oskarżony w toku postępowania zmieniał podawaną ilość spożytego alkoholu. Najpierw podał (protokół badania alkomatem), że spożył około 200 gramów wódki, potem 300-400 gramów (protokół przesłuchania w charakterze świadka), a ostatecznie 500-600 gramów (przesłuchanie przed sądem). Z urzędu wiadomym jest sądowi, że osoby podejrzewane o kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości z reguły zaniżają ilość spożytego alkoholu. Przyczyną tego jest oczywiście chęć umniejszenia swojej winy i zminimalizowanie negatywnych konsekwencji swojego

czynu. Co za tym idzie trudno przyjąć, która z podawanych przez oskarżonego ilości spożytego alkoholu jest prawdziwa. Oskarżony nie ma zaś obowiązku dostarczania dowodów na swoją winę, bądź niewinność.

Z opinii wynika nadto jedynie, że oskarżony mógł spożywać alkohol przed godziną 19:00. Opinia biegłego, nie wyklucza zatem wersji oskarżonego, który wskazał, że spożywał alkohol po powrocie do domu między godzinami 17:15 a 20:00.

Biegły nie ustalił, że alkohol został spożyty przez oskarżonego przed godziną 17:15, kiedy to oskarżony mógł jeszcze kierować samochodem. Treść opinii nie obalała zatem ustaleń faktycznych Sądu i wyjaśnień oskarżonego, w szczególności, że ustalono, że po godz. 17:15 oskarżony nie kierował samochodem.

Ponadto ze stwierdzanych u oskarżonego stężeń alkoholu w organizmie, wyszczególnionych na k. 51, wynika, że pierwsze badanie oskarżonego przeprowadzone zostało o godz. 20:56. Wówczas to alkohol w organizmie oskarżonego był w fazie wchłaniania. Potwierdza to zatem wersję oskarżonego, że alkohol spożywał po godz. 17:15. Biegły nie odniósł się jednak do tej okoliczności, stwierdzając, że w momencie pobierania krwi (co przecież nastąpiło dwukrotnie po godzinie od pierwszego badania alkomatem i w odstępach jednej godziny) alkohol w organizmie oskarżonego był w fazie eliminacji.

Nadto skoro o 20:56 stężenie alkoholu wynosiło 1,64 promila i rosło, to niemożliwym jest przecież, aby około godz. 19 wynosiło 3,7 promila. Sprzeczność w tym zakresie została już zresztą zauważona w piśmie obrońcy oskarżonego (k. 83 akt). Nadto z treści notatki urzędowej (k. 39 akt) wynika, że biegły W. W.(1) stwierdził, że hipotetyczne badanie stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego nie jest w ogóle możliwe, bowiem pobrano od niego jedynie dwie, a nie trzy próbki krwi.

W świetle powyższych niedokładności w opinii biegłego dziwić winno opieranie oskarżenia na takim dowodzie.

Mając na uwadze powyższe Sąd, w oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe, nie znalazł podstaw by przypisać oskarżonemu sprawstwo i winę.

Zgodnie z normą art. 632 § 2 k.p.k., wobec uniewinnienia oskarżonego, kosztami procesu Sąd obciążył Skarb Państwa.